

INTERPELACJA

Dot: Gali MMA, która odbyła się w Poznaniu

Panie Prezydencie!

Uprzejmie proszę o wyjaśnienie sprawy dotyczącej wydatkowania środków publicznych na Galę MMA, która odbyła się w Poznaniu.

Wg. Informacji ogólnie dostępnych wice- Prezydenta Jakub Jędrzejewski mówił cyt. "Propozycja dofinansowania gali, jaką nam złożono, jest bardzo wygórowana i nie dotyczy tylko środków finansowych, bo przecież musielibyśmy też na dogodnych warunkach wynająć Arenę. Takich pieniędzy w budżecie nie mamy, a trzeba pamiętać, że jest to impreza zamknięta i biletowana./ 200 zł bilet/ Miasto nie może jej traktować priorytetowo, tym bardziej, że musiałoby ją w zasadzie kupić, a na dziś nie stać nas na dopłacanie do budżetu federacji i telewizji, przynajmniej takich kwot, jakich oczekują organizatorzy."

Przy wydawaniu publicznych pieniędzy jest tym bardziej pewne, że wyborcy jeszcze baczniej przyglądają się na sposób w jaki są one dysponowane. Dlatego co do tego wydatku mają wiele pytań. Pan wice prezydent mówił: cyt., "Za takie pieniądze można sfinansować półroczną naukę pływania dzieci w całym mieście. Jestem zwolennikiem sporów walki i promowania Poznania poprzez duże wydarzenia, ale to nie znaczy, że straciłem wyobraźnię i poczucie rozsądku."

Proszę o informację, jaką kwotę miasto Poznań wydała na Galę MMA, na jakie konkretnie zadania?

Gdzie to zadanie było wpisane w budżecie?

Jakie konkretnie korzyści przyniosło to miastu? Dlaczego nie było o tym mowy na Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki lub innej?

Jak to się ma do stanowiska wice- Prezydenta odpowiedzialnego za sport w naszym mieście, aby nie wspierać bardziej realnie naszych drużyn sportowych, które występują w najwyższej klasie rozgrywek, a w których występują uczniowie szkół średnich i studenci, nasi wychowankowie, wyszkoleni za środki naszego miasta, a które zdaniem Prezydenta są „zespołami zawodowymi”. Jak to się ma do Gali MMA, czy ta Gala nie jest naprawdę zawodowa.

Proszę o wyczerpującą odpowiedź, którą zainteresowane jest między innymi środowisko sportowe.

Z pozdrowieniami
Lidia Dudziak